

618b K O R E L I C Z E — starożytne niewielkie miasteczko i sławne z urodzajności dobra nad rz. Rutą, przy trakcie wiodącym ze Słucka i Nieświeża przez Mir i Turzec do Nowogródka w odległości 21 klm. od ostatniego, a o 3 klm. o rz. Serwecz, na linii której w 1915 r. zatrzymał się front niemiecki w ciągu trzech lat (t. zw. linja Hindenburga). W starożytności K. były dziedziectwem W. Ks. Litewskich, z kolei Czartoryskich, Radziwiłłów, Wittgensteinów, Putkamerów, obecnie należą do hr. Żółtowskich. W K. jest cerkiew parafjalna po-unicka i urząd gminny. Miasteczko prawie całkowicie drewniane, zostało w czasie wojny światowej, dzięki bliskości frontu, prawie zupełnie przez działania artylerji rosyjskiej zniszczone i spalone, obecnie szybko odbudowało się. Jest to jedna z najwięcej żyznych okolic powiatu, obfita w łąki szczególnie. Korelicze leżąc w bogatej od przyrody miejscowości, przy trakcie wiodącym w serce Litwy i do krajów koronnych, często były świadkiem przechodów wojennych, punktem zbornym żołnierstwa różnego i miały nawet chwile swej świetności. Tak w 1395 roku, gdy Świdrygajło uciekał się z Witoldelem namówieni przez niego krzyżacy pod wodzą mistrza Konrada Jungingena, idąc zdobywać Mir wielko-książęcy, stanęli w Koreliczach. W roku 1505 Tatarzy Krymscy pod wodzą Bitykireja, leżąc koszem w Klecku i stamtąd posuwając się aż pod Lidę, napędziwszy tem strachu panom litewskim i dogorywającemu królowi Aleksandrowi, splądrowali do szczętu Korelicze. W roku 1655 Szwedzi, idąc na Mir, z poduczczenia Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego, nie oszczędzili Korelicz, w roku 1705

cesarz rosyjski Piotr Wielki w przejeździe z Grodna do Moskwy 21 grudnia całą dobę ba-
wił w dworze Korelickim, wspaniale tam podej-
mowany przez Karola Stanisława Radziwiłła,
kanclerza litewskiego, gorliwego stronnika Augu-
sta II, za co mszcząc się Szwedzi, w następnym
1706 roku w perzynę obrócili okolice Nieświeża,
Mira i Korelicz. Po śmierci Augusta II, w ro-
ku 1733, kiedy obce dwory bałamuciły szlachtę
i narzucały Polsce znowu Sasa w osobie Augu-
sta III, poczciwsi, śmielsi i gorliwsi o sprawę
kraju obywatele, żądając Piasta, zawiązywali
konfederację na rzecz Stanisława Leszczyńskiego.
W tym czasie pamiętne są akcesa: w Koronie
Sandomierski i w Litwie Oszmiański. Konfede-
racja oszmiańska pod laską Marcjana Ogiń-
skiego, wojewody witebskiego zawiązana, licząca
8.000 zbrojnego rycerstwa wraz z kopijnikami,
werbowanymi z ludu, z działami żelaznymi
i dębami, obrała Korelicze za miejsce dalszej
organizacji frakcji króla Stanisława Leszczyń-
skiego i tu w obozie okopanym stanęła. Tu się
zgromadziły wtedy najszlachetniejsze żywioły
województw litewskich, mianowicie: Pociąg regi-
mentarz lit., Tyszkiewicz pisarz lit., Jelski Wła-
dysław dowódca petyhorski buławy lit. i zarazem
starosta Piński, Domasławski pułkownik, Pasz-
kowski dzielny strażnik polny i wielu innych.
Szczególnie Paszkowski odznaczał się nieustra-
szonym męstwem w czasie nieustannych pod-
jazdów na nieprzyjaciela w okolicach Korelicz,
kiedy prócz obcych dokazywała falanga zuchwa-
łych własnych braci. Była to najpamiętniejsza
chwila dla Korelicz, jak nigdy przedtem i póź-
niej. Szlachta bowiem, poczciwą myślą ożywiona,

tu się łączyła w imię zasady patriotycznej; to też i Marcin Matuszewicz, opisując w ciekawych pamiętnikach szczegóły akcesu oszmiańskiego, dodaje iż skonfederowanym w Koreliczach „na samej dobrej myśli czas schodził”, a trwało to może kilka miesięcy. Wkrótce jednak część owego rycerstwa poniosła klęskę pod Sielcem nad rzeką Jasiołdą, trochę się rozeszło z płochu w Dywinie, w kobryńskim, a pozostałych kilka tysięcy konfederatów, przebiegając zbrojno różne dzielnice kraju, dotrwało w wierności królowi Stanisławowi do końca, t. j. do roku 1735, w którym rozwiązane od przysięgi przez uniwersał nieszczęśliwego monarchy, wydany w Królewcu, mogło już spokojnie zostać przy Sasie. Przez Korelicze przejeżdżał w 1784 roku król Stanisław August, wracając z Nieświeża. W 1812 roku naprzemian gościły w Koreliczach wojska francuskie, polskie i rosyjskie. Za czasów Radziwiłłów w Koreliczach była fabryka gobelinów, t. zw. „szpalernia”.

W 1929 roku wielki pożar zniszczył prawie połowę już odbudowanego po wojnie miasteczka.

Został sporządzony plan regulacyjny, według którego Korelicze powoli odbudowują się.